

Recenzja dysertacji Ladislava Varadzina nt. *Vybrané problémy z archeologie raného středověku: hrnčířství a problematika hradů v centrální části středních Čech.*

Dysertacja autorstwa Ladislava Varadzina jest poświęcona problematyce produkcji garncarskiej oraz funkcji i historycznemu znaczeniu grodów wczesnośredniowiecznych w Czechach środkowych. Oba zagadnienia rozpatrywane są w recenzowanej pracy równolegle nie bez przyczyny. Zdaniem Autora właśnie analiza ceramiki naczyniowej może w znacznym stopniu ułatwić odpowiedź na pytanie o sposób organizacji gospodarki w społeczeństwie Czech wczesnośredniowiecznych oraz wyjaśnić rolę grodów w tym systemie społeczno-gospodarczym.

Ladislav Varadzin wywodzi się z doskonałej szkoły archeologii historycznej Prof. Jiřego Slámy, nic za tym dziwnego, że w swojej pracy stara się także odnieść do stworzonego przez swojego Promotora obrazu domeny Przemyslidów opartego na systemie grodów otaczających Kotlinę czeską w X wieku i rozwoju systemu organizacji grodowej przez następne dwa stulecia. Ladislav Varadzin mimo młodego wieku jest archeologiem o znacznym doświadczeniu w badaniach terenowych, jest także autorem szeregu publikacji, które stały się m.in. podstawą recenzowanej dysertacji.

Dzieło Ladislava Varadzina przedstawione do recenzji składa się z pięciu zasadniczych części, trzy pierwsze poświęcił Autor badaniom produkcji garncarskiej, przy czym rozdział trzeci zawiera podsumowujące wnioski dotyczące problemu istnienia swobodnego handlu wyrobami garncarskimi we wczesnym średniowieczu. Dwa kolejne rozdziały dotyczą problematyki grodowej: reinterpretacji wyników dawnych badań grodziska w Libusinie (rozd. 4) oraz rozdział 5, zawierający krytyczne refleksje na temat chronologii i funkcji grodów w centralnej części Czech, uważanej za domenę rodu Przemyslidów.

Zarówno hipoteza o swobodnym handlu ceramiką przez wyspecjalizowanych garncarzy we wczesnośredniowiecznych Czechach (rozumianych jako region geograficzny), jak i zmiana modelu J. Slámy powodująca nowe rozumienie zasięgu przestrzennego domeny Przemyslidów przed połową X wieku są koncepcjami może nie tyle nowymi, co idącymi „pod prąd” panujących poglądów. Ze względu na przedstawiony w pracy konsekwentny proces analityczny postawienie tak odmiennych tez zaliczam do istotnych wartości pracy.

W rozdziale pierwszym Autor analizuje sposoby dystrybucji wczesnośredniowiecznej ceramiki na przykładzie materiałów zabytkowych pochodzących z grodziska w Starej Boleslavi. Do analizy wybrał zbiór fragmentów centralnych części den naczyń, co jak słusznie stwierdza, stanowi obiektywne odzwierciedlenie zbioru całych naczyń. Niewątpliwie jest to wybór adekwatny, w odróżnieniu od często analizowanych zbiorów części naczyń, kiedy to liczba całych okazów pozostaje niewiadomą. Badając rozmieszczenie i frekwencję technologicznych grup ceramiki, wydzielonych przez I. Bohacovą głównie na podstawie składu surowcowego gliny użytej do wyrobu naczyń (w powiązaniu z morfologią i ornamentyką), oraz grup identycznych znaków garncarskich, Autor wykazał w tym rozdziale, że ceramika wytwarzana poza grodem i jego bezpośrednim zapleczem stanowiła, co najmniej 42, 6% ogółu ceramiki zgromadzonej na tym stanowisku. Jego zdaniem, bez względu na to czy był to skutek dostarczania tych grup naczyń w postaci danin, czy też faktu, że stanowiły one obiekt handlu (wymiany), stanowi to dowód intensywnych kontaktów handlowych dokonujących się w ramach wspólnot lokalnych na odległość od 30 do 50 km.

Dane powyższe stały się punktem wyjścia do stwierdzenia istnienia w Starej Boleslavi wymiany na skalę lokalną, której przedmiotem, jako towar, mogły być same naczynia gliniane (nie w roli opakowań!).

W przypadku Starej Boleslavi przedmiotem analizy była ceramika pochodząca głównie z **wykopów liniowych** (obr. 1, s. 16). Taki charakter wykopów ogranicza obserwację lokalizacji zabytków w ramach stratygrafii pionowej (jeżeli były to wykopy budowlane, a badania miały charakter ratowniczy), a stratygrafia pozioma jest słabo uchwytana. Skutkiem mogą być trudności w ustaleniu relacji stratygraficznych pomiędzy arbitralnie wyróżnianymi grupami technologicznymi naczyń. Wyniki analiz mineralogicznych surowca garncarskiego z wczesnośredniowiecznych stanowisk polskich wskazują, że na stosunkowo niewielkim terenie mogą występować wychodnie różnego rodzaju glin, co powoduje, że ten sam garncarz może wytwarzać w różnych okresach działalności ceramikę z różnego typu surowca. **Powinno to skłaniać do ostrożności w wypadkach stosowania prostej relacji wynikowej: jeden warsztat garncarski – jeden rodzaj surowca.**

Należy się zgodzić ze stwierdzeniem Autora (s. 14), że wyroby różnych garncarzy mogły być przemieszczane poza obręb okręgów grodowych (zgrupowań osadniczych). Zjawisko to może jednak mieć rozmaite przyczyny, nie tylko istnienie wyspecjalizowanej produkcji garncarskiej na zbyt, jak zakłada Ladislav Varadzin. Wobec stwierdzonej znacznej

liczby pozostałości naczyń glinianych w grodach i ich niewielkiej wartości, istnienie w X-XI wieku garncarzy-specjalistów utrzymujących się ze swojej produkcji jest hipotezą roboczą, nieznajującą potwierdzenia w źródłach pisanych, stawiającą pod znakiem zapytania sens przemian społeczno-gospodarczych, jakie miały miejsce w XIII wieku na obszarze środkowej Europy.

W rozdziale drugim Ladislav Varadzin kontynuuje rozważania na temat ceramiki starobolesławskiej tym razem analizując znaki garncarskie na dnach naczyń odkrytych na tym stanowisku. Wychodzi przy tym z dwóch założeń (s. 18): garncarze znaczyli jedynie część swych wyrobów (co jest bardzo prawdopodobne), oraz, że identyczne znaki pochodzą z jednego warsztatu. To drugie założenie wymaga krótkiego komentarza. Niewątpliwie z jednego warsztatu mogły pochodzić różne znaki, o czym mogą świadczyć naczynia odkryte in situ w piecach garncarskich, tym bardziej, że Autor zgadza się z hipotezą, że przynajmniej część znaków wykonywano przy pomocy nakładki na koło (s. 18). Nakładek mogło być w jednej pracowni więcej, a zatem relacja: **jeden typ znaku – jedna pracownia** nie przeczy relacji: **jedna pracownia – wiele znaków**. Wyjaśnienie istoty tych relacji zależy od przyjętej hipotezy o funkcji znaku na dnie naczynia.

Jeżeli założymy, że znak oznaczał odbiorcę (indywidualnego, instytucjonalnego, zbiorowego), rodzaj towaru zawarty w naczyniu lub pełnił rolę magiczną, to realna jest także, zapewne dla L. Varadzina „absurdni” hipoteza, że ta sama nakładka z wyrzeźbionym znakiem była używana przez wielu garncarzy, których miejsca pracy niekoniecznie znajdowały się w tej samej miejscowości (nakładka własnością odbiorcy (?) i to niekoniecznie odbiorcy daniny). Tu pomóc mogą, wspomniane przez Autora, badania mineralogiczne naczyń oznaczonych identycznym znakiem. Poddaje to jednak w wątpliwość założenie: **ten sam znak – ten sam garncarz**.

Fakt, że identyczne kształty znaków (np. krzyż, koło) były stosowane przez różnych garncarzy a jak pisze Autor na s. 18 trudno jest w drodze prostej obserwacji stwierdzić, że podobne znaki pochodzą z różnych matryc, świadczyć może o tym, że nie miały one na celu identyfikacji konkretnego wytwórcy, lecz ewentualnie grupy odbiorców (grupy wytwórców zawartości naczyń) lub ewentualnie zawartości naczynia – np. miodu, wosku itp. Wykonywanie znaków na dnach naczyń stanowiących identyfikację garncarza nie miałoby sensu przy zakładanej przez Autora swobodnej sprzedaży wyrobów przez garncarza (a nie kupców) na targu. Sam L. Varadzin odrzuca funkcję znaku jako swobodnego trademark (s. 18). Nie wyjaśnia jednak jaką funkcję miałyby znaki garncarskie pełnić, stara się jedynie udowodnić jakiej nie pełniły.

Autor stwierdza, że skoro w odróżnieniu od wczesnopiastowskiego grodu w Bytomiu Odrzańskim w grodzie w Starej Bolesłavi frekwencja znaków garncarskich w grodzie i na podgrodziu była jednakowa to nie mogą one być związane tak jak we wspomnianym Bytomiu z czynnościami daniicznymi (s. 22). Ma to potwierdzać konkluzję pracy o wolnym obrocie wyrobami garncarskimi we wczesnym średniowieczu (sprzedaży na targach przez samych wytwórców). Jako Autor rozważań dotyczących Bytomia chciałbym dla wyjaśnienia podać kilka faktów, które być może umknęły Ladislavovi Varadzinovi w trakcie lektury pracy nt. tego wczesnopiastowskiego grodu:

1. Zawarte w tej pracy stwierdzenia dotyczące **dużej liczby znaków w tzw. castrum minus** dotyczą ich frekwencji **w warstwie kulturowej i ornej** (s. 177, ryc. 159a – *w-wa kulturowa*). **Znaki przeważały natomiast na obszarze castrum maius** (porównywanego mylnie przez L. Varadzina do starobolesłavskeho predhradi) **w obiektach nieruchomości** (s. 177, ryc. 159b). Ogólna liczba znaków na stanowisku we wszystkich warstwach i obiektach w castrum minus w relacji do castrum maius **była niemal równoważna**, podobnie jak w Starej Bolesłavi. Niestety w przypadku stanowiska starobolesłavskego Autor nie uwzględnił odniesienia lokalizacji znaków do stratygrafii pionowej i funkcji jednostek stratygraficznych, w których zostały odkryte. Niemniej zauważa jednak koncentrację znaków w akropolu grodu.

2. W przypadku Bytomia rola castrum minus jako miejsca związanego z „odezdawaniem davek” jest potwierdzana przez analizę rozmieszczenia różnych kategorii zabytków (kości zwierzęcych, wyrobów luksusowych, militariów, stratygrafii, rozmiarów budynków itp.) a nawet rozmiarów naczyń (por. wykres średnic wylewu – ryc. 156, s. 180)¹ w kontekście wzmianek w źródłach pisanych. W przypadku Starej Bolesłavi analizy kontekstualnej brak.

Porównanie Starej Bolesłavi do Bytomia Odrzańskiego jest o tyle ryzykowne, że w już w XI i XII wieku można mówić o znacznie większym zaawansowaniu rozwoju społeczno-gospodarczego Czech w stosunku do Polski piastowskiej, co potwierdzają różnice w socjotopografii i zagospodarowaniu przestrzeni grodów (cały gród bytomski jest

¹ Rozmiary te na ogół określające pojemność naczynia znajdującego w castrum minus na 3-5 litrów to pojemność typowa dla objętości daniny płynnej, sypkiej (odpowiednik ówczesnych miar takich jak garniec, rączka, o pojemności około 4 litrów).

środkowej³. Jest to jednak jedynie model, a zatem konstrukcja z założenia ogólna, nie wykluczająca różnych odstępstw zarówno w rozumieniu chronologicznym, jak i przestrzennym.

Znajdowanie wyrobów tej samej pracowni (pkt. 6 na s. 70) w różnych miejscach (udowodniane pojedynczymi znaleziskami znaków) w kontekście faktu, że naczynie gliniane często pełniło rolę opakowania atrakcyjnej zawartości-towaru (por. np. tzw. skarby srebrne z terenu Polski) także traci moc argumentu za istnieniem wymiany lokalnej ceramiką naczyniową (bo co do istnienia wymiany dalekosiężnej dotyczącej różnych produktów pakowanych w naczynia nie ma wątpliwości).

Z rozważań przedstawionych na s. 71-73 wynikałoby, że zdaniem Autora możliwe było istnienie w X-XII wieku w Czechach wolnego targu na wyroby garncarskie i istnienie garncarzy specjalistów (rzemieślników?). Nie można tego wykluczyć, ale trudno wobec wzmianek w źródłach pisanych, ale także wobec jeszcze stosunkowo jednak dyskusyjnych argumentów przytaczanych w pracy i oparciu całego rozumowania na jednej kategorii źródeł przyjąć taką koncepcję bez oporów. Targ, który jeszcze w XII wieku pozostawał na Śląsku raczej sporadycznym zjawiskiem, zwanym forum campestrum i funkcjonował przy grodach także ze względu na spełniane na nim także funkcje sądowe i administracyjne, wymagałby szerokiego kręgu odbiorców. Jeszcze w 1 połowie XIII wieku czytamy w dokumencie Henryka Brodatego słuszne stwierdzenie, przecież nie teoretyczne, że „plebs per plura fora divisa minor est per ad singula”. Targ wymagał rynku zbytu, a ten znaleźć mogły znacznie prędy wyroby importowane aniżeli te które ówczesni mieszkańcy wsi byli w stanie wykonać samodzielnie. Czy istnieli odbiorcy towaru, który niemal każdy mógł wykonać własnoręcznie lub otrzymać w ramach wymiany towarowej w obrębie własnej wsi lub opola? Czy sama masowość występowania fragmentów naczyń nie wskazuje na ich ewentualną niską wartość rynkową?

Fakt, że rozprzestrzenienie naczyń może być skutkiem ich podstawowej funkcji, jako opakowania, ogranicza nieco możliwości traktowania naczyń jako przedmiotu wymiany.

Bez względu jednak na wyrażone powyżej zastrzeżenia uważam uwagi zawarte w pracy Ladislava Varadzina za niewątpliwie ciekawą, wartą weryfikacji, autorską próbę formowania modelu rozwiniętej gospodarki rynkowej już we wczesnym średniowieczu na podstawie świadectwa źródeł archeologicznych, próbę, która znajdzie zapewne swoją kontynuację w analizie innych kategorii źródeł i innych aspektów funkcjonowania państwa wczesnośredniowiecznego.

Co więcej, wydaje się, że zgodnie z jego uwagami można przypuszczać, że rozwój bezpośredniej wymiany lokalnej następował stopniowo już wcześniej aniżeli w XII wieku.

Kolejny rozdział dysertacji zawiera opracowanie wyników dawnych badań prowadzonych na wczesnośredniowiecznym grodzie w Libusinie. Po klarownym przedstawieniu wyników badań Autor zaprezentował nową interpretację zarówno funkcji i genezy jak i chronologii grodu w Libusinie. W świetle doświadczeń z datowaniami grodów wczesnopiastowskich z terenu Polski, które skutkiem zastosowania metody dendrochronologicznej zostały „odmłodzone” niekiedy nawet o całe stulecie koncepcja L. Varadzina o późniejszym datowaniu grodu w Libusinie wydaje się całkowicie słuszna. Podstawą tej zmiany są realnie także datowania dendro, tym razem wykonane dla grodu praskiego, niestety jeszcze stosunkowo nieliczne. Jeszcze raz potwierdza to słabość systemów chronologicznych opartych na typologiach ceramiki naczyniowej.

Analiza obiektów nieruchomych oraz zabytków odkrytych we wnętrzu grodu libusinskiego pozwoliła Autorowi także na wysunięcie koncepcji o wczesnośredniowiecznej chronologii cmentarza datowanego dotychczas na okres późniejszy oraz wskazanie na przesłanki potwierdzające hipotezę o wczesnośredniowiecznej genezie kościoła św. Jerzego. W ostatnim podrozdziale, w którym rozważa problem funkcji grodu w Libusinie wysuwa hipotezę o planowanych funkcjach centralnych tego grodu. Wiąże jego powstanie z inicjatywą Bolesława I a jego szybki upadek z dynamicznym rozszerzaniem się obszaru domeny Przemysławidów powodującym, że planowana rola grodu jako strażnicy kresów tej domeny straciła sens.

Autor w tej części pracy udowadnia jak powrót do źródeł pozyskanych w dawnych okresach umożliwił po umieszczeniu ich w nowych kontekstach zmianę przyjmowanych dotychczas paradygmatów. Jednym z takich paradygmatów, który został zachwiany poprzez „odmłodzenie” datowania Libusina była koncepcja o powstaniu sieci

³ Nie wspominając przy tym o jego twórcy Karolu Modzelewskim i jego pracy na temat organizacji gospodarczej państwa wczesnopiastowskiego, ale i o wcześniejszych, począwszy od H.F. Schmida i innych autorów prac na temat funkcji organizacji grodowej.

grodów w centrum Czech w związku z budową domeny rodu Przemyślidów w początku X wieku wysunięta swego czasu przez Jiriego Slamę.

W ostatnim, piątym rozdziale Ladislav Varadzin powraca do tematu rozwoju sieci grodów w centrum Czech, inspirowany wynikiem badań nad grodem w Libusinie. Analizując teorię budowy czeskiej domeny w oparciu o sieć grodów tworzących pięciokąt ograniczający jej przestrzeń, Autor odnosi się do podstawowych założeń tej teorii: o celowym stworzeniu takiej sieci i datowaniu jej na okres przed panowaniem Bolesława I. Krytyczne ustosunkowanie się do dotychczasowych wersji zasięgu przestrzennego domeny w końcu IX i początku X wieku umożliwiła Autorowi zmiana w datowaniu zespołów ceramicznych, jaka miała miejsce w ostatnich dziesięcioleciach oraz reinterpretacja dotychczasowych datowań grodzisk przeprowadzona w załączonym do artykułu katalogu. Zdaniem L. Varadzina domena Przemyślidów mogła ona składać się z kilku, niekoniecznie przylegających do siebie terytoriów, stopniowo przyłączanych przez władców należących do tego rodu.

Reasumując, można stwierdzić, że praca Ladislava Varadzina, mimo, że ze względu na charakter uprawianej dyscypliny naukowej z konieczności oparta na trudnych do interpretacji, wieloznacznych źródłach, charakteryzuje się poprawnością metodycznego rozumowania podporządkowanego klarownej wizji funkcjonowania modelu społeczeństwa wczesnośredniowiecznego na obszarze dzisiejszych Czech i Moraw - stojącego w opozycji do funkcjonujących w literaturze historycznej i archeologicznej teorii. Niewątpliwie Autor w przyszłości będzie tworzył przez siebie model modyfikował.

Należy podkreślić, że praca Ladislava Varadzina, składająca się z kilku dobrze powiązanych tematycznie części, jest pracą nowatorską, która w sposób dojrzały ukazuje na podstawie analizy źródeł archeologicznych proces przemian centrum grodowego i jego zaplecza w ramach jednego z organizmów wczesnopaństwowych Europy Środkowej. Autor zna literaturę dotyczącą zagadnienia⁴, swobodnie posługuje się nowoczesnymi metodami analizy źródeł (programy graficzne i statystyczne).

Mgr. Ladislav Varadzin wykonał znaczącą pracę analityczną opracowując i reinterpretując trudno dostępne źródła. Ponieważ zapowiedziana jest publikacja poszczególnych części tej pracy wkrótce źródła te i ich analizy zostaną udostępnione także innym badaczom, co ma wielkie znaczenie w przypadku wciąż jeszcze w znacznej mierze nieopracowanych wyników badań wczesnośredniowiecznych grodów w Czechach. Nie bez znaczenia dla pozytywnej oceny pracy jest staranna redakcja i klarowny styl przedstawiania swoich racji przez Autora.

Wszystkie powyższe uwagi będące efektem krytycznej lektury pracy Mgr. Ladislava Varadzina pozwalają stwierdzić, że przedłożona przezeń dysertacja jak i jego dotychczasowy dorobek odpowiadają wymaganiom stawianym pracom doktorskim i w związku z tym mogą być podstawą przewodu doktorskiego.

Předložená práce podle názoru oponenta vyhovuje nárokům kladeným na doktorské práce a proto doporučuje její obhajobu.

Dr hab. Sławomir Moździoch,

profesor Uniwersytetu w Opolu

/docent w Instytucie Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk/.

⁴ W przyszłości warto byłoby uzupełnić bibliografię o prace dotyczące dyskusji na temat modelu organizacji społeczno-gospodarczej państw wczesnośredniowiecznej Europy środkowej (dla Polski H. Łowmiańskiego, K. Buczka, K. Modzelewskiego, T. Jurka, S. Gawłasa, z niemieckich H.F. Schmida, O. Kossmanna,), literaturę dotyczącą targów i wymiany we wczesnym średniowieczu oraz tzw. organizacji służebnej (tu z polskich autorów K. Małczyńskiego, K. Buczka, L. Leciejewicza, S. Trawkowskiego, B. Ziółkowskiej, B. Zientary, z niemieckich Ch. Warnke, Ch. Lubkego, z czeskich J. Kejra, z węgierskich Gy. Györffego, anglosaskich – R. Hodgesa itd.).